

Ferdynand Polityczny także zatrudnia koty

Ferdynand Polityczny dowiedział się, że na Downing Street zatrudniono kota



Ferdynand Polityczny dowiedział się, że na Downing Street zatrudniono kota. Wcześniej Davida Camerona przyłapano kilka razy ze szczurem. To znaczy nie tyle jego samego widziano w towarzystwie szczura, co po prostu dziennikarze wypatrzyli przedstawiciela tego sympatycznego gatunku, jak dyskretnie wymyka z siedziby brytyjskich premierów.

Od kiedy jest kot, do takich incydentów nie powinno dochodzić.

Sam Ferdynand jest znanym w swojej wsi kociarzem, więc raduje się widoczkiem dachowca w szacownych murach. Cieszy się także, że jest to kot wzięty ze schroniska. W następnych wyborach Ferdynand zatem zagłasuje na Camerona.

Ale mimo to nasunęło mu się kilka pytań.

Po pierwsze, co oznacza zatrudnienie kota? Czy dostanie on pełen socjal? Czy chronią go prawa pracownicze? Czy nie będzie przedmiotem mobbingu?

Po drugie, czy jak do władzy dojdzie lewica, to wysunie postulat pełnego zatrudnienia dla kotów?

Po trzecie, czy inni premierzy będą brali z Camerona przykład?

Ferdynand ponadto ma nadzieję, że kota nie dotkną cięcia w administracji rządowej.

